

Veto, Kamyk zielony

Do pociągu byle jakiego
bez kierunku obranego
z góry
nie napędzając koniunktury
bez ponurych wspomnień
kręcę kamyk zielony pół przytomnie
nic nie dociera do mnie
już nie istotne
ulice wilgotne patrzę jak wszystko mija za oknem
wszystko ulotne nic na stałe
historia nie opatrzona żadnym morałem
już zapomniałem na zapomnianej stacji
bez ciągłego przepływu informacji
tak bez dania racji
bez telefonów
w słuchawkach letni hit tego sezonu
wsparcie w postaci bilonu
wszystko zbyt daleko jak pociągi pospieszne (pospieszne pospieszne)
nie ma łez nie ma łez nie ma
a to co złe już znika nie ma a to co chcesz to to czego ci potrzeba
każdy chce mieć swój kawałek nieba a go nie ma [x2]
wsiaść do pociągu bez żadnych konwenansów
bagażu nie mam ale mam coś hajsu
wstąpię do warsu od reszty odcięty
z fartem otwarte nie zamknięty,
poproszę browar byle zmarznięty
jaki ma być ?
jaki jest obojętny piękne momenty
nie czas na sentymenty zielony kamyk a w ręku skręty
pustym przedziale zapale pośpiesznego
pociągu byle jakiego bez desznego
do nikąd bilet do przodu byle
patrzę jak wszystko zostaje w tyle
wiem tyle że reszta bez znaczenia
bo mam ochotę na te chwile zapomnienia
bez bagażu żadnych aspiracji
tak po prostu bez docelowej stacji yo
kamyk zielony ty też może znasz to
ocknąłeś się rano tuż przed 11-stą
potem w miasto takie jakie znasz je
na ulicach exodus w stylu hajleselacje
poczekaj aż przygaśnie nie będzie zgiełku
tu cały świat masz w swoim ręku
potem dzwonek dzwoni ty nie znosisz
tego dźwięku klepsydra sypie ziarenko po ziarenku
kamyk zielony i perony puste
bo za dużo kłótni i za mało ustępstw
ludzie są okrutni życie jest oszustem
a świat jest naszym krzywym lustrem
nie ma łez nie ma łez nie ma a to co złe już znika nie ma
a to co chcesz to to czego ci potrzeba
każdy chce mieć swój kawałek nieba a go nie ma [x2]